

Stefan Zabierowski

JOSEPH CONRAD-KORZENIOWSKI I POSELSTWO POLSKIE W LONDYNIE

1.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w roku 1918 władze Rzeczypospolitej czyniły wiele, by umocnić pozycję odrodzonego państwa wśród zwycięskich mocarstw Europy Zachodniej. Między innymi w tym celu powołano w Warszawie Towarzystwo Angielsko-Polskie, a jednocześnie dążono do powołania jego odpowiednika na gruncie angielskim. Aby ten cel zrealizować, poselstwo polskie w Londynie zamierzało posłużyć się osobą Josepha Conrada¹, który co najmniej od roku 1914 – gdy wielki sukces odniosła jego powieść *Gra losu* – zajął wybitną pozycję wśród czytelników i krytyki angielskiej.

W sierpniu tegoż roku mógł Conrad powiedzieć w Zakopanem Stefanowi Żeromskiemu: „wie Pan, teraz to już jestem nie tylko sławny, ale zaczynam być popularny”². Wówczas ukazała się w Anglii pierwsza poważna pozycja na temat twórczości Conrada – książka Richarda Curle’a *Joseph Conrad. A Study*.

W tych okolicznościach zwrócił się do Conrada – w sposób niezmiernie uprzejmy – ówczesny reprezentant Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie, książę Eustachy Sapieha, listem datowanym 17 lutego 1920 roku. W liście tym Sapieha pisał, że podobnie jak Towarzystwo Angielsko-Polskie w Warszawie, należy zabiegać o powstanie:

analogicznej instytucji w Anglii i sędzę, że inicjatywa powinna wyjść od strony człowieka, który stanowi uosobienie kultury tych dwóch narodów i który przez swe wpływy w Anglii mógłby pociągnąć jako współinicjatorów kilku Anglików, przyjaciół Polski, ludzi oczywiście wysokiej wiedzy i poglądów etycznych. Miejsce, które Pan zajął w literaturze angielskiej jako najwybitniejszy autor współczesny, przynieść może Ojczyźnie nieocenioną usługę, o ile Pan zechce przyjąć na siebie zadanie zainicjowania takiego koła przyjaciół Polski³.

Rzecz osobliwa: autor listu do Conrada traktował adresata wyłącznie jako wybitnego pisarza angielskiego. Jest raczej dziwne, że ani słowem nie wspomniał

¹ Korespondencję Conrada z poselstwem polskim opracowała Barbara Koc: *Aneks: Fragment korespondencji Conrada i jego rodziny z lat 1919–1931 z poselstwem polskim w Londynie* [w:] T. Bobrowski, *Listy do Conrada*, oprac. R. Jabłkowska, Warszawa 1981. Dalej to wydanie oznaczam skrótem B. Koc i po nazwisku podaję cytowaną stronę i nazwisko tłumacza.

² A. Zagórska, *Kilka wspomnień o Conradzie* [w:] *Conrad wśród swoich. Listy. Dokumenty. Wspomnienia*, oprac., wstęp i przypisy Z. Najder, Warszawa 1996, s. 307.

³ B. Koc, dz. cyt. s. 2543. Tłumaczenie tekstu angielskiego: B. Koc.

o wcześniejszej propolskiej działalności Conrada na gruncie angielskim. Dość jedynie przypomnieć wizytę Conrada w roku 1916, w towarzystwie jego politycznego doradcy, Józefa Hieronima Retingera, w angielskim Foreign Office i złożenie tam memoriału postulującego odbudowę niepodległej Polski, pod podwójnym protektorem Anglii i Francji⁴.

Podjmujący wówczas Conrada urzędnik angielskiego ministerstwa spraw zagranicznych miał powiedzieć: „No, nie myślałem, że przeprowadzę tego rodzaju rozmowę z autorem *Murzyna z załogi* „*Narcyza*”⁵. Należy też przypomnieć artykuł Conrada z roku 1919 *Zbrodnia rozbiorów*, drukowany na łamach „*Fortnightly Review*”, który stanowił wielką obronę interesów niepodległej Polski, nawet wbrew tendencjom ówczesnej polityki angielskiej. Biograf Conrada, Zdzisław Najder, zapewnił, że autor ten:

Pisząc w grudniu (12–27) artykuł, oparty częściowo na broszurze Retingera, pod tytułem *Zbrodnia rozbiorów*, o niepodległości Polski, jej granicach i pozycji w Europie, był oczywiście świadom, że wyraża nastawienie sprzeczne z oficjalnym stanowiskiem rządu [angielskiego – przyp.], jak z nastrojami opinii publicznej, adresował go przede wszystkim do czytelników amerykańskich⁶.

Tym niemniej Conrad w sposób nader elegancki propozycję posła Sapichy odrzucił. Pisał w liście z dnia 20 lutego 1920 roku:

Toteż z wielką przykrością muszę stwierdzić otwarcie, że nie jestem człowiekiem nadającym się do podjęcia inicjatywy w tej sprawie. Założenie takiego stowarzyszenia i doprowadzenie jego pracy do pożądaných wyników wymagałoby osoby ustosunkowanej, pozostającej w kontakcie z ludźmi wpływowymi i znanej osobiście w szerszym świecie. Ja tych warunków nie spełniam. Prowadziłem życie na uboczu. Nie wyrobiłem sobie stosunków. W kręgu moich najbliższych przyjaciół nie widzę żadnych wpływowych osobistości ani w świecie literackim, ani w jakimkolwiek innym; a nawet z nimi moje kontakty są utrudnione i nieregularne ze względu na niezadawalający stan zdrowia. Kwestia sprawności fizycznej ma swoje znaczenie. Obecnie jestem chory⁷.

W liście tym nieufność budzą wyznania Conrada o jego braku kontaktów z wpływowymi ośrodkami politycznymi w Anglii. Dość przypomnieć, że wspominając znajomość z Conradem w Zakopanem, zawarł latem 1914 roku, znakomity krakowski prawnik, dr Teodor Kosch, pisał:

Wśród przygotowań do wyjazdu rozmawiał Conrad ze mną często o tym, że chciałby stać się pożytecznym w jakiś sposób dla sprawy polskiej. Mówił, że ma w Anglii wprowadzić niewielkie tylko koło przyjaciół, bo prowadzi życie zamknięte, ale ma przez

⁴ Por. Z. Najder, *Życie Conrada-Korzeniowskiego*, t. 2, Lublin 2006, s. 262–264.

⁵ J. Conrad, List do Richarda H.P. Curle’a, z dnia 20 sierpnia 1916 [w:] J. Conrad, *Listy*, przeł. H. Carroll-Najder, wybór i oprac. Z. Najder, Warszawa 1968, s. 357.

⁶ Z. Najder, *Życie Josepha Conrada-Korzeniowskiego*, t. II, s. 299.

⁷ B. Koc, dz. cyt., s. 257. Tłumaczenie tekstu angielskiego: B. Koc.

tych przyjaciół kontakt z najwpływowszymi czynnikami i mógłby niejedno dobre zrobić przez samo zwrócenie uwagi na jakiś szczegół, którego tam może nie znają⁸.

Prawdziwe natomiast były kłopoty Conrada ze zdrowiem. Jak pisał wybitny emigracyjny znawca Conrada, a zarazem lekarz-geriatra, ostatni – przed 1939 rokiem – kierownik słynnego sanatorium przyrodoleczniczego w Kosowie – Wit Tarnawski:

Najgroźniejsze jednak, że chorował wiele, a w ostatnim okresie życia coraz więcej. Zniszczyły go i uczyniły prawie inwalidą malaria, deformujący artretyzm i spróchniałe zęby, których nie pozwalał usunąć. Właśnie zakażenie z zębów mogło być, jak już za jego życia podejrzewano, przyczyną ciężkiego artretyzmu i zmian sercowych. W r. 1910 Conrad przeszedł jakąś bardzo ciężką chorobę infekcyjną, która jak informuje żona, o mało go nie zabiła i która mogła w niemłodym już organizmie pozostawić trwałe ślady. Odtąd zresztą Conrad zapadał na zdrowiu częściej i ciężiej niż poprzednimi laty⁹.

2.

Tym niemniej – mimo tej odmowy – poselstwa polskie w Londynie nie zaprzestało kontaktów z Conradem i zabiegów o jego działalność na rzecz Polski. W roku 1922 nowym posłem został – cieszący się znakomitą opinią – Konstanty Skirmunt. Wedle relacji ówczesnego sekretarza poselstwa polskiego hrabiego Edwarda Raczyńskiego (późniejszego emigracyjnego prezydenta Rzeczypospolitej) poseł Skirmunt:

Zapragnął tchnąć nowe życie w starodawne Literary Association of the Friends of Poland, lub też odtworzyć je w nowej postaci. Tak powstało londyńskie Anglo-Polish Society. Wydawało się, że wymarzoną prezesem Towarzystwa będzie Conrad, wielkie nazwisko w tutejszym świecie literackim, obywatel brytyjski, a zarazem pomóżyciel imienia polskiego na Wyspie¹⁰.

Warto zaznaczyć, że tym razem pracownicy poselstwa byli nie tylko zorientowani w pozycji Conrada jako pisarza, ale także dużo wiedzieli o wcześniejszej politycznej działalności Conrada dotyczącej spraw polskich. Raczyński wspominał: „W latach poprzednich Conrad dał wyraz swemu przywiązaniu do swej pierwszej ojczyzny, składając w Foreign Office memoriał ukazujący położenie Polski i jej potrzeby”¹¹.

Conrad złożył ostatnią wizytę w poselstwie w dniu 11 czerwca 1924 roku. Wedle przywoływanej już tu relacji Raczyńskiego:

⁸ T. Kosch, *Memoriał Conrada (Korzeniowskiego) o sprawie polskiej w czasie wielkiej wojny* [w:] *Conrad wśród swoich...*, s. 331.

⁹ W. Tarnawski, *Conrad. Człowiek – pisarz – Polak*, Londyn 1972, s. 253.

¹⁰ E. Raczyński, *Spotkanie w poselstwie w Londynie* [w:] *Conrad wśród swoich...*, s. 377.

¹¹ Tamże, s. 377.

Posel Skirmunt zaprosił go [Conrada – przyp.] do poselstwa, a potem zatrzymał na śniadaniu. Brałem w nim udział. Rozmowa toczyła się po polsku. Conrad mówił płynnie, choć czasem brakło mu wyrazu. Był bardzo uprzejmy, ale zamknięty w sobie i jak gdyby z natężeniem czuł nad odruchami, które by mogły zdradzić stan jego duszy. Uchylił się od udziału w Tow. Angielsko-Polskim. Wytłumaczył swoją odmowę brakiem czasu oraz zmysłu i zamiłowania do „pracy społecznej”¹².

Ale mamy i drugą relację z owego spotkania w poselstwie. Zawdzięczamy ją znakomitemu polskiemu angliście z Uniwersytetu Jagiellońskiego, zarazem aktualnemu wykładowcy uniwersytetu w Londynie, prof. Romanowi Dyboskiemu. Conrad znał już wcześniej Dyboskiego i wysoko cenił jego dokonania naukowe. Pisał do niego w dniu 22 lutego 1924 roku:

Przykro mi, że dopiero teraz dziękuję Panu za 2 tomy o literaturze polskiej, które przeczytałem z największym uznaniem – oraz za broszurę o czynniku religijnym w polskim życiu narodowym, z której dowiedziałem się wielu nowych dla siebie rzeczy. Pana angielskie publikacje są bardzo pociągające, tak treściowo, jak i stylistycznie; nie umiem wprost wyrazić podziwu, jaki czuję dla tej dobrej i patriotycznej roboty. Ludzie tu niewiele wiedzą o Polsce – obawiam się też, że małym zainteresowaniem darzą nowo utworzone państwo¹³.

Po zakończonym śniadaniu Dyboski miał okazję rozmawiania z Conradem w cztery oczy. W tej rozmowie pisarz przytoczył mu jeszcze jeden argument, którego publicznie nie wypowiedział, a który skłaniał go do odmowy bycia przewodniczącym nowo powstałego stowarzyszenia. Autorowi *Lorda Jima* zdecydowanie nie podobało się natrętne propagowanie spraw polskich na gruncie angielskim. Conrad powiedział Dyboskiemu:

– To dobre – mówił – dla innych narodów, które niedawno powstały spod gruzów obcej władzy i z kurzu zapomnienia: dla Serbów, którzy przez setki lat byli niewolnikami Turków, dla Czechów, co byli tak długo pokryci krustą zniemczenia: ale my, co przez sto lat niewoli pozostaliśmy tym samym, czym byliśmy przedtem, przez lat blisko tysiąc, takich starań nie potrzebujemy; kto chce, znajdzie nas na tym samym bastionie Europy, gdzieśmy zawsze bronili jej cywilizacji¹⁴.

Nie trudno dostrzec, że kreśląc taki obraz Polski, Conrad odwoływał się do zakorzenionej w kulturze polskiej koncepcji „przedmurza”. Polska była przedmurzem chrześcijańskiej cywilizacji europejskiej przed nawałą turecką. Całkiem niedawno obroniła cywilizację zachodnioeuropejską w wojnie z bolszewikami. Jak pisał Czesław Miłosz:

¹² Tamże.

¹³ R. Dyboski, *Spotkanie z Conradem* [w:] *Wspomnienia i studia o Conradzie*, wybór i oprac. B. Kocówna, Warszawa 1963, s. 104.

¹⁴ Tamże, s. 109.

Przywiązanie do Imperium Brytyjskiego u Conrada i ostre poczucie granic cywilizacji zachodnioeuropejskiej są niejako transpozycją wiary w Rzeczpospolitą jako *antemurale christianitatis*. Islam i bizantyjska Rosja w świadomości Polaków, zwłaszcza z Litwy i Ukrainy, były tym samym wrogiem, antycywilizacyjnym żywiołem, który stale dążył do zniszczenia Europy¹⁵.

3.

Ale była jeszcze jedna sprawa, którą władze polskie chciały spopularyzować w Anglii, korzystając z pomocy Conrada. Chodziło o promocję postaci Józefa Piłsudskiego. Jak informowała Barbara Koc, pomysł ten pochodził od Franka Savery'ego, który pełnił wówczas obowiązki konsula Wielkiej Brytanii w Warszawie. Savery zwrócił się ze swoją propozycją do znakomitego historyka polskiego Szymona Askenazego. Pisał do tego badacza w liście z 14 listopada 1919:

Gdyby tylko Conrad dał się przekonać i użył swego geniuszu literackiego i ogromnego prestiżu w Anglii na benefis zarówno swej osobistej admiracji dla generała Piłsudskiego, jak i patriotyzmu, który, jak przypuszczam, odczuwa stale w stosunku do kraju, z którego pochodzi, wtedy, myślę, moglibyśmy stworzyć legendę Piłsudskiego w Anglii, a znając psychikę swoich współziomków sądzę, że owa legenda stałaby się dla Polski z politycznego punktu widzenia wielkim atutem. [...] Powstaje przy tym pytanie, czy Conrad wystarczająco dużo wie o generale Piłsudskim, by bez wyprawy do Polski napisać kilka artykułów o nim dla prasy brytyjskiej, a nadto, w wypadku gdyby tej wiedzy nie miał, czy dałby się nakłonić, aby się tu wybrać¹⁶.

Dwie sprawy nie ulegają wątpliwości. Sprawa pierwsza to fakt, że Conrad rzeczywiście podziwiał Piłsudskiego¹⁷. Wspominała jego kuzynka, Karola Zagórska:

Kiedyś, gdy przechodziliśmy z jadalni, zatrzymał się w hallu i popatrzył na drzeworyt kolorowy Jastrzębowski, przedstawiający Piłsudskiego na koniu. Kiedy usiedliśmy w gabinecie, Konrad nagle powiedział, przerzucając jakieś pismo: – To jest jedyny wielki człowiek, który zjawił się na widowni świata podczas wojny¹⁸.

Również w przywoływanym już artykule *Zbrodnia rozbiorów* Conrad zdecydowanie bronił postępowania Piłsudskiego, kiedy jako dowódca Legionów, walczył po stronie mocarstw centralnych. Pisał wówczas:

Z trudności teoretycznych i moralnych, w jakie wpędził polskie programy polityczne układ sojuszków międzynarodowych na początku wojny, wyłoniła się przynajmniej

¹⁵ Cz. Miłosz, *Stereotyp u Conrada* [w:] *Conrad żywy*, red. W. Tarnawski, Londyn 1957, s. 95.

¹⁶ B. Koc, dz. cyt., s. 263. Tłumaczenie tekstu angielskiego: B. Koc.

¹⁷ Por. S. Zabierowski, *Conrad i Piłsudski*, „Teksty Drugie” 2009, nr 3, s. 33–46.

¹⁸ K. Zagórska, *Pod dachem Konrada Korzeniowskiego (Josepha Conrada)* [w:] *Conrad wśród swoich...*, s. 346.

decyzja, aby Legiony Polskie, pokojowa organizacja w Galicji kierowana przez Piłsudskiego (który otrzymał później stopień generała, a obecnie, jak słyszymy, jest Naczelnikiem Rządu w Warszawie), wyruszyły do walki z Rosją. W gruncie rzeczy nie miało znaczenia, przeciwko któremu z uczestników Zbrodni skierowany będzie gniew Polaków. Trudno było wybierać między prymitywnymi i podłymi metodami rosyjskiego barbarzyństwa a wyrafinowaną i pogardliwą brutalnością powierzchownej i zmechanizowanej cywilizacji niemieckiej¹⁹.

Sprawa druga. Postulowanego cyklu artykułów o postaci Piłsudskiego – mimo wielkiej dla tego polityka sympatii – Conrad nigdy nie napisał. Zaważył na tej decyzji najprawdopodobniej zły stan zdrowia, a także zmaganie się pod koniec życia tego pisarza z jego własną twórczością.

4.

Ale kontakty Conrada z poselstwem Rzeczypospolitej w Londynie dotyczyły nie tylko spraw wielkiej polityki. Wiele miejsca zajmowały w nich kwestie czysto literackie. Conrad zabiegał o przekazanie – spokrewnionej z nim Anieli Zagórskiej – praw autorskich na terytorium Polski i Rosji. I tak 28 czerwca 1920 roku pisarz informował poselstwo polskie, że:

pragnie przekazać w całości własność prawa autorskiego na wszystkie jego dzieła w przekładzie i w druku na terenie Rzeczypospolitej Polskiej (a w końcu na, wszystkich terenach, które wchodziły w skład byłego cesarstwa rosyjskiego) na dobro panny Anieli Zagórskiej, na wspólne dobro jej własne i jej siostry, Karoli Zagórskiej, w postaci absolutnej i na tak długo, jak długo jego prawa do praw autorskich będą się utrzymywać w Rzeczypospolitej; Pan Conrad uczynił ten dar mając na uwadze uczucie dla wyżej wymienionych pań i związek powinowactwa istniejący między nimi i nim samym²⁰.

Podjęta przez Conrada – i załatwiona w sposób formalny przez poselstwo w Londynie – decyzja ta w istotnej mierze ułatwiła przekład i edycje zarówno pojedynczych dzieł Conrada, jak i wydań zbiorowych, których w Polsce przed wojną i po wojnie było kilka.

5.

3 sierpnia 1924 roku Conrad zmarł na zawał serca w swoim domu, w willi Oswalds w Bishopsbourne, niedaleko Canterbury. O śmierci pisarza zawiadomił poselstwo polskie jego francuski przyjaciel i biograf Gerard Jean-Aubry. Pisał on do pośła Konstantego Skirmunta:

¹⁹ J. Conrad, *Zbrodnia rozbiorów*, przeł. H. Najder i W. Tarnawski [w:] tegoż, *Dzieła*, t. XXVIII: *Szkiełki polityczne*, red. i wstęp Z. Najder, Warszawa 1996, s. 54.

²⁰ B. Koc, dz. cyt., s. 269. Przekład z angielskiego: B. Koc.

– Panie Ministrze. Gdy widziałem Pana wczoraj – nawet nie pomyślałem, że przekażę Panu tak niespodziewaną okropną wiadomość. Przyjechałem tego ranka do Canterbury, aby dowiedzieć się, że Joseph Conrad dopiero co zmarł, o godzinie ósmej i pół. Spieszę poinformować Pana o tym, ponieważ Conrad był Polakiem nie tylko z urodzenia, ale i z ducha²¹.

Ówczesny polski minister spraw zagranicznych Aleksander Skrzyński 5 sierpnia, 1924 roku, polecił poselstwu w Londynie: „Z powodu zgonu znakomitego pisarza Conrada proszę złożyć rodzinie wyrazy żalu, współczucia”²².

Informacja o zgonie pisarza podawana była wówczas w prasie angielskiej i polskiej na drugim planie. Powody były odmienne – w Anglii prasa relacjonowała przede wszystkim odbywające się wówczas zawody krykieta, zaś polskie gazety na pierwszych stronach podawały relacje o napadzie sowieckich bojówek na miasto Stołpce, na granicy wschodniej i poczynionej tam dywersji. Rezultatem tego najazdu stało się szybkie powołanie – dla ochrony granicy wschodniej – nowej formacji – Korpusu Ochrony Pogranicza.

Pogrzeb Conrada odbył się 7 sierpnia 1924 roku w Canterbury. Po mszy w katolickim kościele pod wezwaniem św. Tomasza, trumnę pisarza złożono na katolickiej części miejscowego cmentarza. W uroczystości żałobnej brało udział niewiele, bo kilkadziesiąt osób, głównie przyjaciół Conrada. Jediną osobą oficjalną był ówczesny sekretarz poselstwa polskiego, Edward Raczyński, który reprezentował premiera Rzeczypospolitej Polskiej.

Śmierć Conrada uczczono w Polsce edycją specjalnego numeru czołowego ówczesnego pisma kulturalnego – „Wiadomości Literackich” (1924, nr 33). W numerze tym pisali o Conradzie wybitni polscy twórcy, pisarze i poeci: Stefan Żeromski, Wacław Grubiński, Juliusz Kaden-Bandrowski, Roman Jaworski, Jan Lechoń, Antoni Słonimski, Kazimierz Wierzyński. Wśród tych tekstów szczególnie wyróżniał się wiersz Jana Lechonia, w którym poeta ten akcentował związki Conrada z polską tradycją patriotyczną. Zacytujmy:

Twój ojciec też miał pogrzeb wspaniały i chmurny,
Szli za nim mrocznym miastem dostojni i prości,
O bruk stukały buty jak greckie koturny,
I wiedli go z niewoli do wiecznej wolności.

Mową prostą i twardą, chropowatą mową
Mówili doń Polacy i cicho płakali,
Nakryli go Ojczyzną, jak czapkę wojskową,
A później się rozeszli i bili się dalej;

²¹ Tamże, s. 277. Przekład z francuskiego: B. Koc.

²² Tamże, s. 279.

A teraz ciebie wicher zaświatów ogarnia,
I ten tułacz bezsenny, zorany przez blizny,
Twój ojciec tam cię woła językiem Ojczyzny,
Gdzie wszystkim świeci morzom ta sama latarnia²³.

Można jedynie dodać, że egzemplarz poświęconych Conradowi „Wiadomości” za pośrednictwem poselstwa przekazano rodzinie pisarza.

Po śmierci Conrada wiarygodni świadkowie – żona pisarza Jessie Conrad i przyjaciel Conrada John Galsworthy – podali informację, że autor ten zamierzał pod koniec życia powrócić wraz z żoną na stałe do Polski. Jessie Conrad pisała w swoich wspomnieniach:

Najskrytszym marzeniem Józefa Conrada było pod koniec życia powrócić do Polski. Jest to jednak najszczerza prawda. Często rozmawialiśmy o tym projekcie w ciągu ostatnich miesięcy życia mojego męża. Jak tylko John urządziłby się tak, aby zapewnić sobie samodzielną egzystencję, my starzy po podziale naszego dobytku, którego nie mogliśmy ze sobą zabrać, między obu chłopców, mieliśmy powrócić do umiłowanego przezeń kraju. Było to marzenie, które jednak nigdy nie miało się ziścić²⁴.

Tak więc potencjalnie poselstwo polskie powinno wydać Conradowi i jego żonie Jessie jeszcze jeden dokument – paszporty na przejazd do Polski. Niestety, przedwczesna śmierć Conrada sprawiła, że plan ten nie został zrealizowany. Informację, że Conrad chciał na stałe powrócić do kraju ojczystego skomentował – w sposób patetyczny – Stefan Żeromski:

Z tej twórczości, która jest tak bezmiernie bliska i tak bezmiernie daleka, w dobie odrodzenia i rozwoju państwa, w chwili zetknięcia się z falami morza, wionie na naszą literaturę ogromne powietrze, atmosfera kuli ziemskiej. Śmiały, twardy, niepodległy, indywidualny człowiek – ustał. Musiał się zwrócić w naszą stronę, bo Polska tak jest w uczucie bogata, iż się z jej objąć nikt, kto szlachetny, nie wyrwie²⁵.

Stefan Zabierowski

Bibliografia

- Conrad Jessie, *Józef Conrad*, przeł. W. Nałęcz-Korzeniowska, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1969.
Conrad Joseph, *Listy*, przeł. H. Carroll-Najder, wybór i oprac. Z. Najder, PIW, Warszawa 1968.

²³ J. Lechoń, *Na śmierć Conrada* [w:] *W imię Conrada. Joseph Conrad w poezji polskiej*, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył T. Skutnik, Gdańsk 1977, s. 40.

²⁴ J. Conrad, *Józef Conrad*, przeł. W. Nałęcz-Korzeniowska, Kraków 1969, s. 391–392.

²⁵ S. Żeromski, *Pisma literackie i krytyczne*, oprac. S. Pigoń, Warszawa 1963, s. 166–167.

- Conrad Joseph, *Zbrodnia rozbiorów*, przeł. H. Najder i W. Tarnawski [w:] tegoż, *Dziela*, t. XXVIII: *Szkice polityczne*, red. i wstęp Z. Najder, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996.
- Dyboski Roman, *Spotkanie z Conradem* [w:] *Wspomnienia i studia o Conradzie*, wybór i oprac. B. Kocówna, PIW, Warszawa 1963.
- Koc Barbara (oprac.), *Aneks: Fragment korespondencji Conrada i jego rodziny z lat 1919–1931 z poselstwem polskim w Londynie* [w:] T. Bobrowski, *Listy do Conrada*, oprac. R. Jabłkowska, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1981.
- Kosch Teodor, *Memoriał Conrada (Korzeniowskiego) o sprawie polskiej w czasie wielkiej wojny* [w:] *Conrad wśród swoich. Listy. Dokumenty. Wspomnienia*, oprac., wstęp i przypisy Z. Najder, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996.
- Lechoń Jan, *Na śmierć Conrada* [w:] *W imię Conrada. Joseph Conrad w poezji polskiej*, zebrał, oprac. i wstępem opatrzył T. Skutnik, Wydawnictwo Morskie, Gdańsk 1977, s. 40.
- Miłosz Czesław, *Stereotyp u Conrada* [w:] *Conrad żywy*, red. W. Tarnawski, wyd. B. Świderski, Londyn 1957.
- Najder Zdzisław, *Życie Conrada- Korzeniowskiego*, t. 1–2, Gaudium, Lublin 2006.
- Tarnawski Wit, *Conrad. Człowiek – pisarz – Polak*, Polska Fundacja Kulturalna, Londyn 1972
- Zabierowski Stefan, *Conrad i Piłsudski*, „Teksty Drugie” 2009, nr 3, s. 33-46.
- Zagórska Aniela, *Kilka wspomnień o Conradzie* [w:] *Conrad wśród swoich. Listy. Dokumenty. Wspomnienia*, oprac., wstęp i przypisy Z. Najder, PIW, Warszawa 1996.
- Zagórska Karola, *Pod dachem Konrada Korzeniowskiego (Josepha Conrada)* [w:] *Conrad wśród swoich Listy. Dokumenty. Wspomnienia*, oprac., wstępem i przypisami opatrzył Z. Najder, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1996.
- Żeromski Stefan, *Pisma literackie i krytyczne*, oprac. S. Pigoń, Czytelnik, Warszawa 1963.

Joseph Conrad-Korzeniowski and the Polish Legation in London

Summary

The aim of this article is to present the relationship between the distinguished English author of Polish origin, Joseph Conrad-Korzeniowski, and the Polish Legation in London following the restoration of the Polish state in 1918. The article focuses on political matters - the proposal for Conrad to accept the position of the chairman of the Anglo-Polish Society - as well as literary issues, including the transfer of Conrad's copyrights to his cousin and translator, Aniela Zagórska.